Nr. 364. Kraków. Środa 8 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odnoszeniem do domu | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| z dwurazową | 55 „ 20 „ | 27 „ 60 „ | 13 „ 80 „ | 4 „ 60 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| W innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.*
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 12 hal.*

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (agencya J. Hop ??? i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rocha h. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Po obradach Koła polskiego.

Kraków, 8 sierpnia.

Omówić wynik dwudniowych obrad Koła polskiego nie jest rzeczą łatwą. Ogółowi społeczeństwa nie są wcale znane uchwały powzięte i nie są znane przemówienia posłów. Dzięki troskliwości wzmożonej kół oficyalnych, na to wszystko, co zresztą od szeregu dni i tygodni zapełnia bez przeszkód już łamy pism polskich, gdy się tylko znalazło w przemówieniach członków Koła polskiego, nałożono bezzwłocznie pieczęć milczenia. Czasy powrotu konstytucyjnych rządów dla naszego kraju nie różnią się tedy niczem zgoła od czasów, gdy na wiosnę roku zeszłego zbierało się w Krakowie sejmowe Koło polskie na obrady, których treść do dziś pozostała tajemnicą dla szerokich warstw społeczeństwa.

W tej chwili możemy tedy zaznaczyć tylko zadowolenie, że burzliwe nastroje w Kole zdołały się uciszyć na razie i że w stosunku do siebie rozmaitych stronnictw Koła przeważyła świadomość doniosłego momentu. Skrajnie zrazu usposobionym posłom przemówił widocznie do przekonania głos posła Stesłowicza, podkreślającego, że dyskusya polityczna na Kole ograniczyła się do żalów tylko i była czysto negatywna, że była u mówców dążność do popisów oratorskich na tle spraw narodowych. — Wytknął dr Stesłowicz nie bez słuszności i chęć przywłaszczenia sobie monopolu w sprawach ogólno-polskich przez pewne stronnictwa, by ze spraw narodowego dobra wykuwać swój partyjny interes. I wówczas miał słuszność dr Stesłowicz, gdy zarzucał proponowanym rezolucyom, że dotyczą spraw Królestwa Polskiego, a Koło w tym względzie nie szukało porozumienia z Królestwem. Większość Koła zajęła stanowisko, ignorujące całkowicie Tymczasową Radę Stanu. Jak gdyby odpowiedzią na to postępowanie, które z dotychczasową zasadą polityczną Koła polskiego w traktowaniu spraw innych dzielnic polskich jest niezgodne, były słowa hr. Roztworowskiego, w podanym przez nas świeżo interviewie z Warszawy.

W sprawie Piłsudskiego oraz internowanych oficerów i żołnierzy Legionów najspokojniejsze było zdanie, wyrażone przez ks. Lubomirskiego, przemawiającego imieniem konserwatystów, iż Koło polskie solidaryzuje się z protestem Tymczasowej Rady Stanu. Nie było głosu, któryby w jakikolwiek sposób chciał lub mógł usprawiedliwić postępowanie niemieckiego rządu. Pozatem zaś w całej tej dyskusyi było usiłowanie utrzymania się na tej linii ostrożności, jaka jest wymagana zawsze w odnoszeniach się do obcego państwa. Jak rzecz ostatecznie wypadła, przemilczeć musimy, gdyż powzięte uchwały na razie publikowane być nie mogą.

Co do stosunku Koła polskiego do rządu, to rezolucya, oświadczająca się przeciwko parlamentaryzacyi gabinetu i odmawiająca udziału w gabinecie, jest w danej sytuacyi trafna. Z rezolucyi tej nie wynika wcale, żeby Koło przeszło do opozycyi. Dalsze stanowisko Koła wobec rządu całkowicie jest zależne od dobrej woli rządu i jego chęci wypełnienia postulatów Koła.

Pocieszającym jest fakt, że kwestya federalistycznego ustroju Koła polskiego nie przyszła wcale na porządek dzienny. Że w takiej chwili, jak dzisiejsza, jedność polska jest imperatywem, to przekonanie widocznie toruje sobie w Kole drogę. Nie można spuścić z oka, że na terenie wiedeńskim w kwestyach naszych narodowych znajdujemy się wobec czynników nam bądź wrogich, bądź konkurencyjnych, bądź co najmniej obojętnych. To nakłada na posłów polskich obowiązek jedności, a przez to wytworzenia tej siły, która umożliwia wchodzenie w koalicye, niezbędne dla przeprowadzenia naszych interesów.

## Po uchwałach Koła polskiego.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 8 sierpnia.

Tutejsze koła polityczne uważają **utworzenie gabinetu parlamentarnego, po uchwałach Koła polskiego, za wykluczone.** Sądzą natomiast, że rządowi uda się zestawić większość pracy dla załatwienia wielkiego programu sesyi jesiennej parlamentu. W skład tej większości mają wejść grupy, których przewodniczący na konferencyach z prezydentem ministrów oświadczyli się w zasadzie za współudziałem w większości pracy. W najbliższym czasie odbędą się plenarne posiedzenia tych grup, celem powzięcia ostatecznych decyzyj.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Tutejsze koła parlamentarne utrzymują, że **rząd stara się o zabezpieczenie sobie większości pracy bez względu na stanowisko Koła polskiego.**

## Opozycya Słowian południowych.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 8 sierpnia.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem posła Koroseca posiedzenie komisyi parlamentarnej klubu Słowian południowych. Poseł dr Korosec zdał sprawę ze starań prezydenta ministrów dr Seidlera w kierunku utworzenia gabinetu parlamentarnego. Członkowie komisyi wyrazili jednogłośnie zdanie, że **klub poprzeć może tylko taki rząd, który przyjmie do wiadomości deklaracyę Słowian południowych z dnia 30 maja rb. Autonomia narodowościowa w granicach krajów koronnych nie odpowiada życzeniu Słowian południowych. Rządy absolutystyczne w Bośni i Hercegowinie, tudzież system ucisku Słowian w państwie stanowią zresztą jeszcze poważną przeszkodę na drodze wstąpienia Słowian południowych do większości.**

Następnie zdał dr Korosec sprawę z wydarzeń w Pradze. Komisya parlamentarna wyraziła ubolewania z powodu zupełnie bezpodstawnych zarzutów, z jakimi część prasy praskiej wystąpiła przeciw delegatom klubu w czasie ich pobytu w Pradze. Komisya stwierdziła atoli równocześnie, że zajścia te **nie naruszyły zupełnie stosunku klubu Słowian południowych do Związku czeskiego.**

W obradach klubu uczestniczyli też byli prezydenci Sejmu bośniackiego dr Sunaricz i dr Dimovicz.

## Rusini u hr. Czernina.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 8 sierpnia.

Prezydyum klubu ruskiego odbyło wczoraj półgodzinną konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. C z e r n i n e m. Delegaci klubu ruskiego przedstawili hr. Czerninowi postulaty narodowe Rusinów, dotyczące głównie W o l y n i a. Co się zaś tyczy **Galicyi wschodniej i Bukowiny — wskazali delegaci ruscy, że od czasu rewolucyi rosyjskiej w krajach tych wprowadzony był język ruski** i samorząd demokratyczny. Hr. Czernin okazał wielkie zainteresowanie dla wywodów Rusinów.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

### Wschodni teren wojny.

**U grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena wojska niemieckie wzięły szturmem silne rosyjskie urządzenia obronne na północ od Focsani. Zabrano 1.300 jeńców.**

**Nad górną Putną rozbiły się słabsze uderzenia przeciwnika. Na górze Casinului nieprzyjaciel w atakach gwałtownych, obfitych w ofiary, wyczerpał się ponownie. Nasi waleczni obrońcy kontratakami i w zaciętych walkach wręcz, stale odrzucali go. Na północ od Gyergyoe — Toelgyes opanowaliśmy kilka rosyjskich obwarowań z tamtej strony granicy. Nasze parcie naprzód koło Gurahumora, przy pokonywaniu zaciętego nieprzyjacielskiego oporu, zyskuje dalej na terenie. Zresztą nic znamiennego.**

### Włoski teren wojny.

**Na grzbiecie Fassan na południowy wschód od Cavalese, włoskie uderzenie złamało się w naszym ogniu. Batalion nieprzyjacielski uciekł w pełnem rozprzężeniu.**

**Nad Soczą walka działowa wczoraj znowu osłabła.**

### Południowo-wschodni teren wojny.

**Bez zmiany.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 7 bm.:

### Zachodni teren wojny.

Front wojsk księcia Rupprechta: **We Flandryi działalność artyleryi tylko przemijająco była żywą na kilku odcinkach. Na polu lejowem przyszło kilkakrotnie do starć między oddziałami wywiadowczymi. W Artois silny ogień obejmował pozycye między Hulluch a Scarpe.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Uderzenia oldenburskich i wirtemberskich wojsk atakowych w wąwozie Wessy, na północ od drogi Laon—Soissons i koło Berry au-Bac, dały nam w zysku jeńców i zdobycz.**

### Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Położenie niezmienione.**

Front wojsk arcyksięcia Józefa: **W dolinie Seretu i Suczawy poczyniono wśród walk zyski w terenie. Także w górach, mimo zaciętego nieprzyjacielskiego oporu, posunięto się naprzód. Ponowne rumuńskie ataki na Casinului, koło klasztoru Lepsa w dolinie Putny, złamały się z obfitemi stratami.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Pułki pruskie i bawarskie miejscowymi atakami wzięły szturmem rosyjskie pozycye na półoc od Focsani. Zabrano 1.300 jeńców, 13 dział i liczną broń do rowów.**

Front m a c e d o ń s k i: **Nie było żadnych większych działań bojowych.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz**
**L u d e n d o r f f.**

## Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

Biuletyn rosyjski z dnia 5 bm.:

Nad Stochodem jeden z naszych oddziałów wywiadowczych pod wodzą porucznika Duchanowa przeszedłszy rzekę, przełamał nieprzyjacielskie zasieki druciane i zaatakowawszy tamtejszy posterunek austryacki, część wybił a część wziął do niewoli. W kierunku na Kowel w okolicy Kuchany nieprzyjacielska piechota w sile około 7 kompanij zaatakowała nasze pozycye. Ogień zaporowy naszej artyleryi odparł jednak nieprzyjaciela.

Nad Zbruczem w okolicy wsi Kudryńce jeden z naszych oddziałów wywiadowczych, składający się z 7 ludzi, pod komendą porucznika Demina wykonał skuteczny atak, napadł na nieprzyjacielski posterunek w sile 30 ludzi, kilku zabił, dwóch wziął do niewoli, reszta uciekła.

Na wschód od Czerniowiec w okolicy Bojana nasze wojska obsadziły po walce las Dolok. — 163 pułk piechoty wykonał świetny atak i wziął do niewoli 20 oficerów, przeszło 500 żołnierzy, zdobył 3 karabiny maszynowe. Na południowy zachód od Bojana przeciwnik obsadził wsie Molodia i Kotul. Na zachód od Seretu obsadził nieprzyjaciel po walce Nowe Fratowce nad Suczawą.

Front r u m u ń s k i: **W kierunku Kimpolungu nasze wojska pod naciskiem nieprzyjaciela ustąpiły nieco ku wschodowi.** Przeciwnik obsadził wieś Wama. W okolicy Kotu Michali jeden z naszych oddziałów wywiadowczych, składający się z 10 oficerów i 100 ludzi, wykonał skuteczny atak na nieprzyjacielskie stanowisko, zdobył 3 karabiny maszynowe i zabił kilka tuzinów Turków.

W okolicy Nowosielicy lotnik Kisielewicz ustrzelił nieprzyjacielski samolot. Lotnik zginął, obserwator wzięty do niewoli.

## Straty Rosyan w działach.

Genewa, 8 sierpnia.

Jak donosi »Matin« z Petersburga, **Rosyanie podczas odwrotu z Galicyi stracili 70 dział ciężkich i 150 lekkich.**

## Urzędowe angielskie listy strat.

Rotterdam, 8 sierpnia.

Angielskie urzędowe listy strat za czas od 26 lipca do 1 bm., obejmujące pierwsze tylko walki we Flandryi, **wykazują 19.580 nazwisk.**

## Niemieckie ataki lotnicze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Nasze eskadry lotnicze w ostatnim tygodniu obrzuciły na wybrzeżu kurlandzkiem bombami wybuchowemi i zapalającemi wojskowe urządzenia fabryczne koło ujścia Dźwiny, jakoteż obwarowane place portowe na południowem wybrzeżu wyspy Oesel. Dobry skutek zaobserwowano. Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

## Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

W północnym obszarze zamkniętym nasze łodzie podwodne **zatopiły na nowo 22.00 ton reg. brutto.**

## Pogotowie wojenne Japonii.

Zurych, 8 sierpnia.

»Perseveranza« donosi na podstawie źródeł amerykańskich:

Japonia ma zupełnie przygotowaną i uzbrojoną armię, liczącą 2½ miliona ludzi. Dla przewozu wojsk zbudowała tysiące nowych wagonów kolejowych.

## Wystąpienie socyalistów francuskich z większości rządowej.

*(Telefonem).*

Monachium, 8 sierpnia.

»Münch. Ztg.« donosi z Genewy: »Humanité« donosi, że **socyaliści francuscy uchwalili w dniu 5 bm. wystąpić z większości rządowej.**

## Lloyd George o wojnie i pokoju.

Na zgromadzeniu »Nowego komitetu dla celów wojennych« w Londynie, wygłosił wielką mowę o wojnie i pokoju L l o y d G e o r g e, prezydent gabinetu angielskiego. Przewodniczył zgromadzeniu lord Crewe, a przybyli na nie pomiędzy innymi: arcybiskup w Canterbury, ministrowie, członkowie parlamentu, ambasador włoski, ministrowie Sonnino i Pasicz.

Po przemowach lorda Crewego i ministra Sonnina zabrał głos L l o y d G e o r g e, witając na wstępie włoskiego ministra spraw zagranicznych Sonnina, który swoją mądrą radą i stanowczą wolą poprowadził Włochy do przeznaczeń wyższych.

My Anglicy — mówił Lloyd George — mamy wszelkie powody cieszyć się z tego, albowiem wielkość Włoch będzie sama przez się dalszą rękojmią pokoju i wolności całego świata. Kto przez ostatnie dwa lata śledził n a d g r a n i c ą a u s t r y a c k ą olbrzymie walki, rozgrywające się wśród nadzwyczajnych trudności, ten wie, jak Sonnino i jego dzielni ziomkowie pośród skał i przepaści Trentina i Krasu pod sztandarami wolności wiedli zastępy do zwycięstwa. Radujemy się nadzwyczajnie, że przywódca narodu włoskiego dzisiaj w trzecią rocznicę wojny wypowiedział tutaj postanowienie swojego narodu walczenia nadal, dopóki pokój i wolność całego świata nie będą zapewnione. — Witam również czcigodnego wodza narodu serbskiego, ofiary barbarzyństwa germańskiego, czekającej cierpliwie na godzinę wyzwolenia i zadosyćuczynienia.

Oto czwarty rok największej wojny, jaką świat kiedykolwiek widział. O c o w a l c z y m y? Ażeby zwyciężyć najgroźniejszy spisek, jaki kiedykolwiek został uknuty na wolność narodów, a starannie, zręcznie, podstępnie, tajnie i z bezwzględną a cyniczną stanowczością, aż do najdrobniejszych szczegółów został wypracowany. Ze zgrozą czytamy najnowsze rewelacye o zgromadzeniu berlińskiem na kilka tygodni przed wojną. Był to jeden z najgorszych epizodów w dziejach ludzkiego bandytyzmu. Jeżeli ktoś w Anglii chce wiedzieć, dlaczego prowadzimy wojnę, niech sobie zada pytanie: »Coby się działo z Europą, coby się działo ze światem, gdybyśmy wojny nie podjęli?« Rzućcie okiem na ostatnie trzy lata, a będziecie mieli powód naszego udziału w wojnie. Widzicie, co spadło na Europę, mimo że cała nasza potęgę wszystkie nasze wojska i floty wyprowadziliśmy na plac boju. Belgia, Serbia Czarnogóra, najpiękniejsze prowincye Francyi i Rosyi zostały zniszczone, upokorzone, wzięte w niewolę, a Bułgarya i Turcya są nędznymi wasalami.

### Znaczenie Anglii w wojnie.

Tak się stało, mimo że Anglia całą potęgę swoją rzuciła na szalę. Można sobie wyobrazić coby się stało, gdyby nasza wielka flota nie panowała na morzu, gdybyśmy naszych wojsk nie uzbroili i nie wyprowadzili przeciwko kohortom pruskim.

Rosya jest w tej chwili zdemokratyzowana i z n a j d u j e s i ę w s t a n i e r o z k ł a d u. — Skutkiem tego rozkładu waleczne armie rosyjskie na niektórych frontach stały się nieudolnemi. To byłoby już wcześniej zaszło, gdyby Anglia nie wzięła udziału w wojnie. Francya byłaby dalej walczyła ze swoją tradycyjną walecznością. Ale gdyby jej odcięto wszystkie dowozy, uległyby równie jej dzielne armie.

Jakby wyglądała wtedy Europa? Zamiast pokoju nastąpiłoby zawojowanie i ujarzmienie Europy? Niechaj ci, którzy ciągle jeszcze wątpią, czy przed trzema laty było dla nas wskazanem wziąć udział w wojnie, wyobrażą sobie, jakby Europa dzisiaj wyglądała, gdybyśmy na wojnę nie poszli. Byłoby dużo narodów, ale byłaby tylko jedna wielka potęga, jedna wielka armia, obok dwóch flot, angielskiej i niemieckiej. Przynajmniej na długi czas. Gdyż warunki pokoju nałożyłyby odszkodowanie wojenne pod postacią odstąpienia rosyjskiej, francuskiej, greckiej, a może i włoskiej floty. Europa byłaby zdana na łaskę tej wielkiej, a okrutnej potęgi. Powiecie, że to jest tylko zły sen — ale

## Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

(Ciąg dalszy).

Usłyszeliśmy wówczas, że już Warszawę, stolicę prowincyi Prus południowych zajęli Francuzi. Zaczęto sztyftować wojsko polskie, zaczęły się rozchodzić rozmaite szmery. Władze pruskie udawały, że są spokojne, choć poruszenia między ulicą wszędzie się rozszerzały. Przez pantoflową pocztę żydowską dochodziły głuche wieści o zbliżaniu się Francuzów. Raptem wojsko otrzymało rozkaz wymarszu i nasz landrat ze swymi Niemcami wybierał się do wyjazdu. Coraz śmielsi byli rozsiewacze nowin, wszyscy otuchy nabrali i nuż ku Niemcom wznosić krzyki. Wtem dano znać, że idą prawdopodobnie Francuzi. Co żywo wszyscy na wyścigi biegli za miasto: mówiono, że forpoczty pokazały się we wsi Au...towie. Mój Petro wpada do mnie, zabiera mnie na wózek z sobą i pierwszy spotkałem się z oddziałem wojska francuskiego, w którym byli i Bawarczycy. Za pomocą niemieckiej gwałtem do mózgownicy naciśniętej mowy, pomagając sobie migami daje zapewnienie, że miasto Bielsk opuszczone, że śmiało można wejść do niego. Za nim pospieszył kto mógł, utworzyła się mała reprezentacya. Przyjęliśmy zbawców kraju z najżywszemi oznakami radości.

Przybył także mój nieodstępny przyjaciel Sobolewski. Każdy uprowidował się w wino i w inne zapasy. Zaraz w Augustowie okazaliśmy przybyszom nasze uniesienie i z tryumfem szliśmy obok forpoczt do miasta. Wszystko co żyło krzyczało »Vivat Napoleon nasz zbawca«. Uroczystość nadzwyczajna nadała gorączkową radość miastu i dziś jeszcze gdy to piszę, w lat kilkanaście po wypadku [1]), czuję iż to był jeden z najszczęśliwszych dni w życiu mojem.

Każdy z obywateli miasta rad prowadził na kwaterę tylu żołnierzy, ilu mógł pomieścić i wyżywić. Miasto zaludniło się szlachtą i większą i drobną. Zaprowadzono rząd tymczasowy z najszanowniejszych obywateli. Wszyscy mieli nadzieję, że Polska zmartwychwstaje i nikt o tem ani wątpił. Przypinano narodowe kokardy. Gdzieś się obrócił, wszędzieś słyszał rozkojający się śpiew: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Słowem, raj zapanował w spokojnem ustroniu naszem, a trzeba oddać sprawiedliwość, że cała ludność ruska dzieliła radość wspólną.

Tak bujaliśmy upojeni radością i świetnemi nadziejami, bo to u nas zawsze bywa, że każde zabłyśnięcie nadziei bierzemy za rzeczywistość.

Handel tymczasem szedł wybornie. Chociaż granica od Litwy była dobrze obsadzona z jednej strony przez Rosyan, a z drugiej przez francuskie wojska, konie nasze przemykały się swobodnie, zyski szły wielkie tak dalece, że już mnie do wyższej kategoryi handlowej wzięła chętka i podjąłem się antrepryzy dostarczania żywności dla wojska. Gromadziły się do talarów zachowanych franki i złotko różnych narodów. Kasa wzrastała, a z nią i ochota do wszystkiego. Byłem podówczas w kwiecie wieku, bo liczyłem lat trzydzieści, słowem zdawało mi się, że świat cały zwraca uwagę na mnie. Miałem siebie za człowieka geniusza. Byłem już wówczas żonaty i miałem dzieci dwoje, Marzyłem więc o ich świetnej przyszłości.

W tem wyjechał do Warszawy za interesami pieniężnemi (bo z Warszawy, jako z głównej kwatery odbieraliśmy pieniądze) Sobolewski, zabawił czas niejaki w tem mieście i dobrze się sprawił. Zawiadomiony listownie o jego powrocie i o tem, że pieniądze za obrachowane dostawy otrzymał, gotowaliśmy się z festynem na jego przyjęcie, gdy w tem zostaliśmy rażeni jak piorunem. Blady i zmięszany przywitał nas zimno, jak człowiek najgorszą myślą dręczony. Zaczęliśmy zrazu szydzić z niego, że tchórz, ale niestety pomimo naszych niedowierzań, (bo przykro jest niszczyć w sobie wysnute nadzieje, które braliśmy za rzeczywistość) i nas zwarzył i zachwiał dobry humor, zapewnił nas bowiem, że pokój Tylżycki zawarto i że kraj nasz oderwany został od mającego się utworzyć Księstwa Warszawskiego, a ma być wcielony do Rosyi. Wiadomość ta wyprzedziła pocztę pantoflową i rozniosła się lotem piorunu po mieście i okolicy. Mało kto jej uwierzył, ale znając Sobolewskiego i wiedząc, że w swojej zwykłej oględności nie rozszerzałby wieści próżnej, spuściłem z tonu tryumfalnego. Zmartwienie i cicha boleść zajęła miejsce radości.

Gazety wówczas, to była rzecz rzadka. Przychodziły dawniej niemieckie raz na tydzień do władz pruskich, ale gazety polskie, które dawniej raz na tydzień, a z owej epoki dwa razy na tydzień wychodziły, dostawały się do nas bardzo rzadko i to przez nadzwyczajne okazye. Gazety przez Sobolewskiego przywiezione zwiastowały tylko o zjeździe nastąpionym na Niemnie pomiędzy cesarzem rosyjskim i francuskim, ale nie wspominały nic o złej wieści przywiezionej przez Sobolewskiego. Wzięliśmy go za pesymistę i podług serca naszego cieszyliśmy się najlepszą nadzieję. Ale powoli, powoli zaczęły dochodzić coraz wyraźniejsze wieści, stwierdzające niepomyślną wiadomość, aż wreszcie zamieniła się ta wieść w rzeczywistość. Weszły wojska rosyjskie do Białegostoku, przybył Theyls dla organizowania obwodu białostockiego na miejscu Kamery pruskiej. Zachowano rząd tymczasowy. I do nas wojska rosyjskie przybyły i dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście należymy do cesarstwa rosyjskiego. W każdej niedoli znajduje się zaraz pociecha, zapewniono nas, że władze będą z Polaków obierane, że sądzić się będziemy statutem litewskim, że organizacya nowa zadosyć uczyni wszelkim wymaganiom dobrego bytu, że urzędnicy będą płatni daleko lepiej, niż w całej Rosyi. Otucha przeto w serca nasze wstąpiła, a tembardziej cieszyliśmy się, że już raz pozbyliśmy się niemieckiego języka [1]).

(C. d. n.)

[1]) Z tej wzmianki widzimy, że p. Roch spisywał swe wspomnienia koło r. 1820.

[1]) Wspomniany senator Theyls (p. Roch pisze go Tels) uważany był za Niemca, choć pochodził z rodziny flamandzkiej. Podobno królowa pruska Ludwika prosiła cara Aleksandra, aby wszechrządca w Białostockiem zrobił Niemca »dla uchronienia urzędników pruskich od zemsty krajowców« Theyls sporo Niemców na urzędach utrzymał. Za pomocnika wziął sobie Michała Starzeńskiego, generała »ziemiańskiego« podlaskiego za Kościuszki. Po oderwaniu od Galicyi obwodu Tarnopolskiego (1809), car oddał Theylsowi rządy tego nowego nabytku. O rządach tych mamy obszerną monografię Leszczyńskiego.

jak nie jest, to przecież jest tylko powtórzeniem wszechniemieckich marzeń.

A co byłoby z Ameryką? Doktryna Monroego stałaby się nowym świstkiem papieru. Niemcy nigdy nie uznały tej doktryny. Ten fakt nie czyni żadnej różnicy, ale znamy zamiary Niemiec wobec Ameryki południowej. W rok po zawarciu pokoju Ameryka znalazłaby się w położeniu beznadziejnem. Mocarstwa koalicyjne natychmiast poznały, że na horyzoncie zjawiła się wielka groźba dla wolności świata. Wszystkie bez wahania przyjęły wyzwanie. Ameryka rozumie w całej pełni, dlaczego my z nią idziemy, dlaczego ona z nami idzie.

### „Pierwsza litera pokoju“.

Oto niebezpieczeństwo, któremu zapobiegaliśmy przez trzy lata nie bez powodzenia. Niechaj was nieszczęśliwe epizody nie zniechęcają. Proszę sobie uprzytomnić ten podstawowy fakt, że położyliśmy tamę ambitnym planom Niemiec. Narody mozolnie szły po szczeblach, wiodących do niezawisłości i szanowania własnej godności. Francya i Anglia znalazły się na tym szczeblu już dawno, Ameryka przyszła później, potem Rumunia, Grecya, Serbia.

Ku końcowi XIX wieku Włochy stały się niezawisłemi. I oto przychodzi wielkie mocarstwo z brutalną przemocą, ażeby rozbite, krwawiące narody pogrążyć w dawnej ciemnej otchłani niewoli. Dlatego my walczymy. Niektórzy ludzie powiadają: »Niebezpieczeństwo minęło, dlaczego nie zawieracie pokoju?« Cesarz (niemiecki) mówi inaczej. Nie słyszymy już frazesów o niemieckiej potędze światowej. Teraz mówi cesarz skromnie o bronieniu ziemi niemieckiej. Kto chciał wtargnąć do Niemiec? Czy Rosya, która nie miała wystarczającej sieci kolejowej, ażeby bronić własnych granic? Czy Rosya przygotowała się do napadu, czy uczyniła to Francya, nieprzygotowana widocznie do obrony własnych granic? Czy uczyniła to Belgia? Czy armia serbska chciała iść na Berlin? Czy miała Anglia wpaść do Niemiec ze swoją śmiesznie małą armią?

Cesarz wie, że nie dlatego poszedł na wojnę, że równie i teraz nie dlatego prowadzi wojnę. Ani on, ani jego nowy kanclerz nie mówi, że poprzestaną na własnej ziemi. Obaj mówią gładko o pokoju, ale jakają się gdy przychodzi wyraz: odbudowanie. Nie wyszło ono dotąd w zupełności z ich ust. Wzywaliśmy ich do tego, ale oni nie mogli go wymówić. Zanim pójdziemy na konferencyę pokojową, oni muszą przedewszystkiem nauczyć się wymawiania owego wyrazu.

Dzielni młodzieńcy, z pośród których widzę tu kilku, leczą cesarza stopniowo z jąkania się, ażeby nauczył się pierwszej litery alfabetu pokojowego. Tą pierwszą litera jest odbudowa, a potem będziemy mówili. Wojna jest straszną, ale nie tak złą, jak zgniły pokój. Najstraszniejsza wojna ma swój koniec, ale zły pokój ciągnie się coraz dalej i zatacza się od wojny do wojny.

Czego chcecie? Chcecie pokoju, jeżeli o tem mówicie. Prawdą jest, że pruscy panowie wojny nie wyrzekli się swoich planów i mówią tylko o odroczeniu ich urzeczywistnienia. Wierzcie mi, że tym razem spisek nie powiódł się. Oni mówią uczciwie, że gdyby nie Anglia, to wszystko byłoby się powiodło. Najbliższym razem pójdą na pewniaka. Otóż nie będzie tego najbliższego razu. Pewien mąż na wysokiem i potężnem stanowisku w Niemczech powiedział, że pokój przyjdzie rychło, ale wojna w ciągu 10 lat znowu wybuchnie.

Otóż ich myśli i sposób mówienia. Powiadają: trzeba było niejedno przewidzieć, trzeba było w Niemczech nagromadzić żywność, miedź, bawełnę. Najbliższym razem pomyślimy o tem. — A potem popełniliśmy błąd co do łodzi podwodnych. Zamiast 20 do 300 trzeba mieć 2000 do 3000 przy najbliższym razie. Otóż nie może być tego najbliższego razu. Jest najlepiej pomimo całej straszliwości załatwić się z tem raz na zawsze. Nie chcemy, ażeby się ta straszliwość powtórzyła. Chcemy odnieść zwycięstwo tak zupełne, ażeby wolność zarówno wielkich, jak małych narodów nie była nigdy zagrożona.

### Rosya.

Zapytajcie, jaki jest stan rzeczy? Otóż jak na wszystkich drogach, które kiedykolwiek budowano, są góry i doliny, tak runięcie Rosyi jest głęboką przepaścią, przez którą idziemy. Nie wiem, czyśmy już zeszli na jej dno, ale po drugiej stronie widzę podnoszenie się i pragnę podać powody tego spostrzeżenia: Rosya zyskała naukę, że armia bez karności jest tłumem, w którym dzielny ginie za tchórza. Rewolucya francuska pojęła to szybko, inaczej Prusacy i Austryacy byliby ją utopili w krwi jej synów. U nas są ludzie, którzyby chcieli rozkładając metody, wnieść do armii angielskiej i zaprowadzić wydziały stanowiące o wojnie. Naród ma swoją radę robotniczą i żołnierską: jest nią Izba gmin. Nie możemy na to pozwolić, ażeby istniały w kraju dwa rządy. Nie możemy pozwolić, ażeby cząstkowo organizacye kierowały wojną i dyktowały pokój. Naród, jako całość prowadzi wojnę i naród jako całość musi zawrzeć pokój.

Owa droga nie wiedzie do zadowalniającego pokoju i jestem pewny, że w Rosyi ci, którzy tak myśleli, dzisiaj nie podzielają tego zdania. Czy cofając się aż pod Ural, mając Niemców na karku, zbliżyliby się do pokoju bez aneksyj i odszkodowań? Znaczyłoby to jedynie, że Niemcy wyszukują sobie najlepsze ziemie i mogliby nałożyć na narody odszkodowania najlepiej płatne.

A gdybyśmy za tym przykładem poszli na zachodzie? Nie mamy do odwrotu ponad sto mil. Zostalibyśmy wrzuceni do morza. Nasza armia, organizowana przez dwa lata, byłaby zgubiona. Jakiby to miało cel powiedzieć cesarzowi: »Wiemy, że wszystko, czego pragniesz, jest jedynie obroną ziemi niemieckiej. Daj nam pokój. Ufamy tobie«. Ci, którzy tak myślą, poznaliby rychło swoją pomyłkę. To nie sposób zawierania pokoju, nawet pokoju bez aneksyj i odszkodowań. To tylko odraczanie pokoju i pewny jestem, że nawet ci, którzy w Rosyi, są przedstawicielami takiej polityki, dzisiaj nie są już tak pewni swego.

### Dwa zadowolenia.

Widzę, że Niemcy są zadowoleni z ostatniej bitwy. Otóż jedyną rzeczą, którą mogę powiedzieć, jest to, że znakomity wódz naszej armii na zachodzie powiedział, że w bitwie tej osięgnął wszystkie swoje cele. Ale niemiecki komunikat powiada, że obsadziliśmy tylko jednę linię lejów, a w Berlinie wywieszono flagi. Linia lejów! Kto stworzył te leje? Czy oni je wykonali? O nie! Mimo łodzi podwodnych, mieliśmy dosyć dział i amunicyi, ażeby dobrze zbudowaną przez Niemców w ciągu trzech lat linię zmienić w szereg lejów. Oni są z bitwy zadowoleni, a my także.

Potrzebujemy takich bitew, które obu stronom dają zadowolenie. Posunęliśmy się o dwie mile. Nam podoba się posuwanie, im cofanie. Nam podoba się brać jeńców do niewoli, im poddawać się. Nam podoba się burzyć ich rowy, oni są uniesieni. Ano — niech że tak dalej idzie ku obustronnemu zadowoleniu.

### Wezwanie do jedności.

Gdy armia walczy tak dzielnie, naród powinien być silny, a przedewszystkiem zjednoczony. Długie wojny są jak długie podróże i nużą i obniżają nastrój. Mądry człowiek czuwa i czyni ustępstwa. Są tacy, którzy wolą wojnę skończyć, niż wygrać. Zwróćmy na to oba nasze oczy. Niektórzy jednem okiem spoglądają na zwycięstwo, ale drugie zwracają ku innym celom. Uważajcie, ażebyście nie zezowali. Zwracajcie oba oczy na zwycięstwo i nie patrzcie ani na prawo, ani na lewo.

Ostatnie kroki pod górę są najprzykrzejsze dla nerwów i serca. Turysta, który obraca się, gdy jest już prawie na szczycie, nigdy nie będzie dobrym turystą, naród, który obraca się i waha, zanim cel osiągnął, nigdy nie będzie wielkim.

Nikt nie przeczuwa — nikt ani w Anglii, Francyi, Włoszech i Rosyi, ani w Niemczech i Austryi, jak blisko jesteśmy szczytu. Tylko wystająca skała zakrywa nam może jego widok. Są wypadki. Może Rosya wpadła do szczeliny, ale wydostanie się z niej i razem staniemy na szczycie naszych nadziei.

---

# Z prasy rosyjskiej.

(O powagę Rządu Tymczasowego. — Zjazd delegatów robotniczych i żołnierskich).

Moskiewskie »Echo Polskie« z 11 lipca zamieszcza w tych sprawach następujące głosy prasy rosyjskiej:

W Paryżu zbiera się konferencya przedstawicieli państw sprzymierzonych dla rozpatrzenia sytuacyi na półwyspie bałkańskim i dla określenia dalszej linii wspólnej polityki. Stosunek swój do tej konferencyi Rząd Tymczasowy określił w deklaracyi, w której między innemi powiada, że przedstawicielom swoim, wydelegowanym na konferencyę, w instrukcyi polecił „z szczególną siłą nastawać na przeprowadzenie ogólnych zasad ogłoszonej przez rosyjską demokracyę polityki zagranicznej.“ Chodzi tu przedewszystkiem o sprawę grecką, w której Rząd Tymczasowy nie solidaryzuje się z polityką sprzymierzeńców, wychodząc z założenia, że nikt niema się prawa wtrącać w wewnętrzne sprawy greckie. Wogóle zaś deklaracya zredagowana jest w wyrażeniach stanowczych i ostrych i kończy się zdaniem, że „słowo demokracyi rosyjskiej, poparte działaniami rewolucyjnej armii, powinno brzmieć szczególnie ważko.“

Szorstki ton deklaracyi dał „Birżew. Wiedom.“ powód do całego szeregu gorzkich i ironicznych uwag. Jakie wrażenie ten ton wywrze na naszych sprzymierzeńcach — czynią uwagę „Birżew. Wiedom.“ — nie wiemy, albowiem rządy francuski i angielski nie są tak szczodre w ogłaszaniu komunikatów i deklaracyj z każdego powodu. Ale po innym fakcie „Birż. Wiedom.“ chcą sądzić o wpływie dyplomacyi rosyjskiej na sprzymierzeńców i piszą:

„W serbskim oddziale na froncie macedońskim sąd polowy skazał na śmierć kilku oficerów. Przeciwko temu wyrokowi zaprotestowali w prasie rosyjskiej niektórzy działacze serbscy, jako przeciwko osobistej zemście ze strony otoczenia królewicza Aleksandra.

„Minister spraw zagranicznych, Tereszczenko, telegraficznie zwrócił się do Pasicza z prośbą o powstrzymanie wykonania wyroku. Pasicz telegram swego rosyjskiego kolegi przeczytał — a oficerów przecież rozstrzelano.

„Fakt ten nie świadczy o szczególnie wysokim autorytecie naszej rewolucyjnej dyplomacyi nietylko w Anglii i we Francyi, ale i w Serbii, która zależy od nas, jeżeli nie wyłącznie, to w każdym razie, bez porównania bardziej, niż inni sprzymierzeńcy.

„Profesor E. Tarlce zupełnie słusznie zauważył w „Dniu“, że rządu Sazonowa albo Lambsdorffa Serbia nie ośmieliłaby się nigdy tak potraktować.“

„Birż. Wiedom.“ uważają, że z tego rodzaju deklaracyami należy raczej wstrzymywać się i czekać, aż działania armii przywrócą głosowi dyplomacyi rosyjskiej znowu znaczenie i wagę w sprawach międzynarodowych. Ton stanowczy i ostry jest, zdaniem piotrogrodzkiego organu, raczej wskazany z przedstawicielami — różnych republik wewnętrznych, jak n. p. kronsztadzką.

* * *

Pod tym tytułem: »Historyczny Zjazd« — pisze piotrogrodzki »Dień« o Zjeździe przedstawicieli Rad delegatów robotniczych i żołnierskich. Zjazd ten często nazywano rewolucyjnym parlamentem, ale — pisze »Dień« — słuszniej należałoby go nazwać konstytuantą rewolucyjnej demokracyi. »Jego uchwały w żywotnych kwestyach w istocie tworzą zasadnicze prawa rewolucyjnej taktyki dla demokracyi na najbliższy okres naszego politycznego rozwoju, a wytworzony przez tę konstytuantę centralny komitet wykonawczy może stać się i powinien stać się ciałem prawodawczem, kierującem w walce rewolucyjnej demokracyi«.

Reasumując trzytygodniowe obrady zjazdu, »Dień« stwierdza, że zjazd wykazał, iż obecny Rząd Tymczasowy opiera się na niewątpliwie lwiej większości rewolucyjnej demokracyi. — Umocnienie stanowiska Rządy Tymczasowego, umocnienie samej idei władzy centralnej jest, zdaniem »Dnia«, najważniejszym rezultatem obrad zjazdu.

»Rząd Tymczasowy wogóle, a ministrowie-socyaliści w szczególności mają na kim oprzeć się w swej ciężkiej walce o utrwalenie i rozszerzenie zwycięskiej rewolucyi« — pisze »Dień« i kończy:

»Wzmocnienie się władzy rewolucyjnej i wzmocnienie się rewolucyjnej demokracyi — są tak znamienitemi zjawiskami naszych dni, że nie bacząc na to, iż jeszcze nie rozwiały się chmury, iż zbierają się nowe, my możemy ufnie spoglądać w przyszłość. Będą jeszcze walki, będą jeszcze dni rozpaczy, będą jeszcze straszliwe próby, ale będzie żywa, organizowana rewolucyjna demokracya i będzie żywa Rosya. I wierzymy: z tem właśnie uczuciem delegaci wszechrosyjskiego zjazdu wrócą do swych wyborców«.

# Dwa lata po uwolnieniu Warszawy z rządów rosyjskich.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 6 sierpnia.

Wczorajszy numer oficyalnego organu gen.-gubernatorstwa »Deutsche Warsch. Ztg.« zamieszcza na czele artykuł, rekapitulujący dzieje dwuletnich rządów niemieckich w Warszawie: Zwłaszcza charakterystyczne są te ustępy, w których oficyalny organ omawia zarządzenia i plany w sprawie budownictwa państwowości polskiej. Artykuł brzmi:

»Dziś upływają dwa lata, gdy wkroczyliśmy do Warszawy. Rok temu rozważaliśmy na tem miejscu to, co się dokonało do 5 sierpnia 1916 r. Rozważanie to stwierdziło przedewszystkiem następujące fakty: odbudowanie zburzonego kraju, o ile to było możliwe w warunkach wojennych, oraz wytworzenie stosunków normalnych, drogą zorganizowania zarządu niemieckiego. W ciągu roku, jaki minął od tej chwili, prace te prowadzono dalej i rozszerzono, obok tego jednak ułożono fundamenty pod szeroką i dalekowzroczną budowę polityczną nowego dzieła. Jeżeli pierwszy rok poświęcony był urządzaniu, to rok następny minął pod znakiem polityki w wielkim stylu.

»Dzień 5 listopada 1916 r., w którym obydwaj cesarze mocarstw centralnych proklamowali przyszłą niepodległość Polski, oraz rewolucya rosyjska — oto są dwa najważniejsze dla Polski wypadki roku ubiegłego. Po proklamacyi 5 listopada nastąpiło — jeśli przejdziemy teraz do spraw mniej ważnych — obwieszczenie o utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu. Rada Stanu jest wogóle zarodkiem państwowości polskiej. Wskutek proklamacyi 5 listopada jeszcze nie powstało państwo polskie, nie mogło ono, ma się rozumieć, powstać z dnia na dzień; mocarstwa centralne wzięły na siebie jedynie gwarancyę stworzenia tego państwa, którego granice i ustrój należało dopiero ustalić. Pierwszym jednak krokiem na tej drodze było powołanie Rady Stanu, jako organu przygotowawczego i doradczego, któremu dopiero w przyszłości przyzna się prawo egzekutywy. Prace Tymczasowej Rady Stanu stanowią ważki przyczynek do rozwoju polskiego bytu państwowego. Wbrew wszelkim krytykom, z któremi spotykała się Rada Stanu wobec opinii publicznej, przyświeca jej jedno tylko hasło:

— Pracować dalej!

»Dzięki świadomej swoich celów pracy, w tym i owym kierunku, uda się skutecznie **przeciwdziałać wpływom rewolucyi rosyjskiej na Polskę**, które to wpływy nie wywierały na polskie życie polityczne wrażenia jednolitego, lecz, przeciwnie, **bardzo rozmaite**. Praca taka wyda owoce o wiele bardziej cenne, niż rozważania retrospektywne, które zbyt często z obu stron — **polskiej i niemieckiej** — wypływają, w razie niezziszczenia pewnych życzeń wytwarzają **niepożądany nastrój** i prowadzą do stagnacyi lub pesymizmu.

»W tym właśnie sensie rozumieć należy odpowiedź obydwóch rządów państw centralnych na memoryał, skierowany w dniu 1 maja b. r. przez Radę Stanu do mocarstw okupacyjnych, w którym między innemi żądano przekazania sobie rządów i powołania polskiego ministerstwa, oraz polskiego regenta. Odpowiedź mocarstw centralnych przewidywała **powołanie regenta** w chwili, gdy rozwiązane będą w zasadzie zagadnienia prawno-państwowe. W tem zapewnieniu zawierało się więc również wezwanie do Polaków, by pracowali nadal energicznie nad budową państwa polskiego. Dalej, dawała odpowiedź Radzie Stanu impuls do ułożenia projektu **organizacyi rządu** i wskazywała, jakie gałęzie administracyi mają być jej przekazane; obok wspomnianych **już** wymiaru sprawiedliwości i szkolnictwa są to — sprawy wyznaniowe, handel i rolnictwo, organizowanie rzemiosł, odszkodowania wojenne i odbudowa, dobroczynność publiczna, opieka społeczna, sztuka i wiedza. Tworzącemu się rządowi zapewniano również współudział w sprawie aprowizacyi, jako gałęzi zarządu gospodarczego. Wszystko to spełniać mają tylko polscy urzędnicy. Było więc i jest zadaniem Polaków staranie się o tworzenie kadrów urzędniczych i Rada Stanu istotnie podjęła te starania, tak, że życzenie przejęcia pewnych działów administracyi **zbliża się wciąż ku urzeczywistnieniu.**

»Co do najważniejszych zagadnień doszło do **ostatecznego porozumienia** podczas niedawnych obrad komisarskich delegatów niemieckich i austryackich. Jednocześnie obwieszczono publicznie, że oczekiwać należy **ważnych kroków** na drodze ku państwowości polskiej.

»Inne ważne kroki dla samorządu ludu polskiego uczyniono w roku ubiegłym, w dziedzinie komunalnej. Różnica między tem, co było, a co jest teraz — jest olbrzymia. Podczas, gdy Rosyanie nie tylko hamowali, ale nawet świadomie cofali miasta w ich rozwoju, pozbawiając je aż do chwili wybuchu wojny samorządu, z którego od dziesiątków lat korzystały miasta syberyjskie i kaukaskie, Niemcy przyznali prawo samorządu stolicy kraju w dniu 5 maja 1916 roku, zaś w dniu 12 sierpnia tegoż roku rozszerzyli ordynacye miejską Hindenburga z dnia 19 czerwca 1915 roku na wszystkie miasta generał-gubernatorstwa. Potem nastąpiła ordynacya powiatowa dla generał-gubernatorstwa warszawskiego i ordynacya wyborcza dla miast generał-gubernatorstwa.

»Należy przypuszczać — kończy »Deutsche Warschauer Zeitung« — że wzrok Polaków **po wojnie**, gdy jej surowość nie będzie się już tak dawała odczuwać, lepiej oceni wszystkie te wydarzenia, niż to było dotychczas. Że Polacy, podobnie, jak tyle innych narodów, **znoszą w czasie wojny wiele cierpień**, tego nikt zapoznawać nie może; ale po wojnie, gdy trudy i ciężary chwili obecnej będą wygładzone i przeminą, potrafią oni, jeżeli są narodem politycznym, jaśniej zdać sobie sprawę z korzyści, jakie osiągnęli w tych czasach«.

---

**Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.**

---

# Kronika.

Kraków, 8 sierpnia.

**Akcya zapomogowa dla niezamożnej ludności.** Przygotowania do akcyi niesienia pomocy niezamożnej ludności w Krakowie przez tutejszą gminę przy współudziale rządu, prowadzone przez miejski Urząd gospodarczy, są już prawie na ukończeniu. Obecnie zarząd miasta oczekuje nominacyi 12-tu członków miejskiej Rady gospodarczej. Gdy namiestnictwo nominacyi dokona, Rada gospodarcza ma być bezzwłocznie zwołaną, celem ostatecznego ustalenia i zatwierdzenia opracowanego już szczegółowo przez Urząd gospodarczy projektu całej akcyi. Tymczasem Urząd kończy przygotowania do tej akcyi, mianowicie organizuje biura okręgowe, kompletuje personal urzędniczy, wreszcie organizuje dostawę potrzebnych artykułów żywności, które mają być ludności sprzedawane.

Poważną trudność przedstawia obecnie między innemi także sprawa dostawy potrzebnej ilości wędlin, których obecnie w Krakowie brak z powodu niedostatku trzody chlewnej. W razie, gdyby Urzędowi nie udało się zapewnić regularnej dostawy koniecznej ilości kiełbasy, ludności dostarczane będzie mięso surowe. Również trudną jest dostawa jaj z powodu masowego wywozu tego artykułu do zachodnich prowincyj monarchii. Obecnie tygodniowo wywozi się z Galicyi 16—17 wagonów jaj. Ten olbrzymi wywóz ogołocił zupełnie rynki krajowe, zwłaszcza większe miasta, jak Lwów i Kraków, z tego niezbędnego artykułu żywności. Centralny urząd żywnościowy daje jedną ręką subwencye na pomoc dla niezamożnej ludności, a drugą ręką rekwiruje niemiłosiernie środki, niezbędne do przeprowadzenia tej akcyi. Miejska Rada gospodarcza będzie musiała omówić gruntownie te wszystkie sprawy, by znaleźć najlepsze wyjście z trudnego położenia, oraz, by akcyę należycie rozpocząć. W każdym razie rozpoczęcie akcyi udzielania pomocy nastąpi prawdopodobnie około 15 bm., o ile do tego czasu namiestnictwo dokona nominacyi 12 członków Rady gospodarczej i o ile Rada ta zbierze się i poweźmie potrzebne uchwały. Nawiasem dodajemy, że gmina lwowska sama bez nominacyi osobnych członków prowadzi już od dwóch miesięcy akcyę zapomogową.

**»Tydzień opieki legionowej«.** W dniu wczorajszym rozpoczął się w całym kraju »Tydzień opieki legionowej«, zorganizowany dla zbierania składek na cele opieki nad wdowami i sierotami po legionistach. W Krakowie przez cały dzień wczorajszy panie zbierały przy stolikach składki od przechodniów i sprzedawały odznaki i kokardy. Taka sama zbiórka odbędzie się w najbliższy wtorek. Akcyę zorganizowano na szeroką skalę, to też przypuszczalnie przyniesie ona jak najlepszy rezultat finansowy.

Także we wszystkich uzdrowiskach polskich (Krynica, Rabka, Zakopane) zorganizowano podobną zbiórkę.

Z powodu »Tygodnia opieki legionowej«, wydał Komitet — jak już doniesiono — osobny piękny afisz z apelem do mieszkańców, aby pospieszyli z ofiarnymi datkami na cele opieki nad wdowami i sierotami po legionistach. Nabycie tego afisza uwalnia od wszelkich dalszych datków. Przeznaczony on został głównie dla wystaw w sklepach, kawiarniach i t. d., gdzie powinien być umieszczony przez cały czas trwania zbiórki. Tymczasem znaczna część kupców miejscowych i przemysłowców odnosi się obojętnie do całej tej szlachetnej akcyi i wręcz odmawia nabycia afisza, który kosztuje zaledwie 5 koron. Ogół patryotycznej ludności powinien wpływać na właścicieli lokali, do których uczęszcza, by datkiem przyczynili się do powodzenia akcyi i afisz ten nabyli. Wczoraj tylko niektóre okna wystawowe były nim udekorowane.

**Egzamina dojrzałości** w seminaryach nauczycielskich rozpoczną się w następujących terminach:

Dnia 10 września b. r. w Kętach, Krośnie, Rzeszowie, Samborze (męskie), Tarnowie, we Lwowie (żeńskie) i w Przemyślu.

Dnia 11 września b. r. w Białej (męskie i żeńskie); 12 września w Krakowie (żeńskie); 14 września w Krakowie (męskie); 17 września w Starym Sączu; 20 września w Krakowie im. św. Rodziny i w Krakowie imienia Instytutu Maryi; 21 września w Krakowie (imienia Preisendanza); 22 września we Lwowie Anny Rychnowskiej i we Lwowie Zofii Strzałkowskiej; 24 września we Lwowie (męskie) i w Samborze (żeńskie) i 25 września w Rudniku.

**Podwyższenie zasiłków wojskowych.** — Wobec wielkiego napływu stron do biur miejskiego Urzędu opieki społecznej w Krakowie przy placu WW. Świętych l. 1, II. piętro, wyjaśnia się po raz drugi, że ustawa, regulująca na nowo zasiłki na utrzymanie osób, których żywiciele pełnią służbę wojskową, podwyższając zasiłek w Krakowie dla osoby do kwoty 1 K 80 h, nie wymaga wnoszenia przez interesowanych osobnych podań, względnie zgłoszeń, gdyż podwyższenie to nastąpi z urzędu bez poprzednich starań i to w ciągu bieżącego miesiąca.

Wobec tego wskazanem jest, aby jedynie tylko te osoby zgłaszały się do biur powyższego urzędu, które dopiero teraz otrzymały możność starania się o zasiłek, tudzież te osoby, które, pobierając już zasiłek, z powodów w ustawie wymienionych, mogą podnieść roszczenie o przyznanie im zasiłku w kwocie podwójnej, to jest 3 K 60 h dziennie. Do pierwszej kategoryi należą: rodziny, pełniących służbę prezencyjną, faktycznie utrzymywani przez powołanych dalsi krewni, powinowaci, nieślubne żony i t. d., tudzież osoby wprawdzie przez powołanego nieutrzymywane, jednakowoż po myśli ustawy cywilnej mające prawo żądania od niego alimentacyi (nieżyjące w wspólnem gospodarstwie domowem żony, dzieci i wnuki). Do drugiej kategoryi należą te osoby, które, żyjąc z powołanym we wspólnem gospodarstwie domowem, obecnie są odosobnione, to znaczy, że nie żyją we wspólnem gospodarstwie domowem z innemi osobami, pobierającemi za powołanego zasiłek, nadto są całkowicie niezdolne do pracy zarobkowej.

Zgłoszenia osób powyższych dwóch kategoryj o przyznanie zasiłku, względnie jego podwyższenie, przyjmować będzie Urząd w dnie powszednie od godziny 10 do 1 w południe.

**Przegląd pospolitaków.** Na murach miasta Krakowa pojawiło się wczoraj wezwanie następujące:

Wzywa się wszystkich tych pospolitaków, urodzonych w latach 1897, 1898 i 1899, którzy według ogłoszonego powołania litera »U« z dnia 1 sierpnia b. r. powołani zostali do nowego przeglądu wojskowego, aby przepisane w tem powołaniu zgłoszenie się **od 9 do 13 b. m. włącznie uskutecznili.**

Zgłoszenia powyższe przyjmować będą utworzone w tym celu osobne biura, a to w godzinach od 9 rano do 1 w południe, oraz od 4 do 7 po południu, w niedzielę zaś od godziny 9 do 12 w południe w lokalach następujących:

1) Plac WW. Świętych l. 6 dla dzielnic: Śródmieście, Wawel, Nowy Świat, Piasek, Dębniki, Półwsie, Zwierzyniec, Czarna Wieś. — 2) Ulica Andrzeja Potockiego l. 13, I. piętro, dla dzielnic: Kleparz, Wesoła, Nowa Wieś, Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki, Dąbie. — 3) Wolnica l. 1, parter (szkoła), dla dzielnic: Stradom i Kazimierz. — 4) Rynek podgórski l. 1, dla dzielnic: Ludwinów, Zakrzówek, Płaszów, Podgórze.

Każdy zgłaszający się winien przynieść z sobą dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, dalej potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, wreszcie dokumenty, wyjaśniające jego stosunek do powinności wojskowej.

Zaniedbanie zgłoszenia się w powyższym terminie będzie surowo karane.

**Echa wybuchu w Mogile.** W poniedziałek odbył się w Krakowie na cmentarzu żydowskim pogrzeb dwóch żołnierzy, którzy zginęli z powodu straszliwego wybuchu magazynów amunicyi w Mogile. Na cmentarzu zjawili się między innymi: komendant twierdzy generał Gusek, generał Lavrič, grono wyższych oficerów, oraz prezydyum zboru izraelickiego, mianowicie dr Tilles i dr Landau. Ofiary tragicznego wypadku pożegnał rabin polowy dr Sicher, poczem kompania honorowa na pożegnanie oddała salwę honorową.

**P. Tadeusz Rutowski**, komisarz rządowy miasta Lwowa, po przeprowadzeniu kuracyi w Gastein, wyjechał na 2-tygodniowy pobyt na Semmering. W połowie bieżącego miesiąca dr Rutowski ma przyjechać do Lwowa i objąć urzędowanie.

# Z ziem polskich.

**Szkolnictwo polskie.** Z Lublina donoszą: W tych dniach powołani będą do Warszawy w związku z mającem nastąpić przekazaniem szkolnictwa polskiego w ręce rządowych władz polskich, pp. Juliusz hr. Tarnowski i Michał Karski, stojący na czele »Macierzy szkolnej« w okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego. Pp. Juliusz hr. Tarnowski i Michał Karski odbędą w Warszawie konferencyę w tej sprawie.

**Szkoła dziennikarska.** Jak informuje »Nowa Gazeta«, szkoła dziennikarska, która w jesieni otwartą zostanie przy wyższych kursach naukowych, obudziła żywe zainteresowanie w kołach młodzieży. Z różnych stron dochodzą zapytania o szczegóły programu i zakres wykładów. Szkoła będzie oparta na organicznym związku z wyższymi kursami naukowymi, tak, iż ogólno-kształcące przedmioty będą słuchaczom wskazane w programie tych kursów. Obok tego zaś będą wykładane specyalne tematy dziennikarskie (teorya dziennikarska, organizacya redakcyjna, organizacya wydawnicza i t. p.), a nadto będą seminarya, mające dawać przygotowanie praktyczne.

**Przyszły sezon muzyczny w Warszawie.** Jak donoszą, organizacya sezonu koncertowego na rok 1917/18 spoczęła na nowo w rękach Zrzeszenia orkiestry Filharmonii warszawskiej.

Zarząd Zrzeszenia dokłada starań, aby charakter i poziom artystyczny przyszłych koncertów odpowiedział przeznaczeniu tej pierwszej polskiej placówki symfonicznej. Obok orkiestry czynny też będzie stały chór Filharmonii, pozostający pod kierunkiem dyrektora Stanisława Kazuro. Sezon koncertowy rozpocznie się 12 października wykonaniem oratoryum Haydna „Stworzenie świata“, w którym jako soliści wystąpią p. Jadwiga Dębicka z wiedeńskiej „Volksoper“ i Herman Jadlowker, pierwszy tenor Opery Królewskiej w Berlinie, oraz Witold Szeller, b. basista opery warszawskiej. Dyrektor Kazuro zobowiązał się poprowadzić szereg koncertów o programie oratoryjnym, na których wykonane będą: „Cztery pory roku“ Haydna, „Milda“ kantata mitologiczna litewska Stanisława Moniuszki (słowa J. J. Kraszewskiego) i „Świtezianka“ Noskowskiego, której wystawienie nie wychodzi poza sferę dobrych chęci od lat 20 bez mała.

Zapoczątkowany w ubiegłym sezonie cykl wielkich koncertów symfonicznych, t. zw. „festivali“, wymagających wielkiej obsady orkiestrowej, będzie uwzględniony w programie koncertów przyszłego sezonu. Kapitalne dzieła współczesnych modernistów: rewolucyjne utwory Straussa i Gustawa Mahlera, symfonie Brucknera, utwory symfoniczne Karłowicza, Fitelberga, Różyckiego, Szymanowskiego i innych wybitnych przedstawicieli Młodej Polski — urosną w tych warunkach do gigantycznych rozmiarów, w których tak lubuje się współczesna twórczość symfoniczna. Kierunek tych koncertów spocznie w rękach najwybitniejszych kapelmistrzów miejscowych i zagranicznych, z których dotychczas udział swój przyrzekli Feliks Weingartner i Artur Nikisch.

Przyjętym u nas zwyczajem zabłysną głośne nazwiska zagranicznych solistów na tle 12 wielkich koncertów symfonicznych, w których wystąpią: d'Albert, Backhaus, Burmester, Jadwiga Dębicka, Földesy, Huberman, Jadlowker, Landowska, Maurycy Rosenthal i Franciszek Vecsey. Na uwagę zasługuje warunek, postawiony przez Zarząd Zrzeszenia, aby każdy z solistów zamieścił w programie swego występu przynajmniej jeden lub dwa utwory polskiego autora. Samo się też przez się rozumie, że twórczość polska, miniona i współczesna zajmie przynależne jej stanowisko w koncertach symfonicznych i popularnych, obok zaś cyklu 12 wielkich koncertów symfonicznych z solistami zagranicznymi odbywać się będą w pozostałe piątki koncerty symfoniczne z udziałem sił miejscowych.

Koncerty popularne będą dawane w niedziele po południu i przed południem (za niską opłatą), a przeznaczeniem ich będzie: kształcić ogół warszawski w muzyce. Między innymi odegrane tu będą cykle z symfonij klasycznych i romantycznych, objaśnianych za pomocą odczytów i pogadanek teoretyczno-praktycznych. W koncertach popularnych przyjmować będą udział soliści, przyczem występy sił młodych, należycie przygotowanych i pragnących dać się poznać z estrady, chętnie zostaną uwzględnione.

Zwyczajem lat ubiegłych, w porozumieniu z Komisyą zajęć pozaszkolnych, organizuje Zarząd Zrzeszenia seryę koncertów — poranków niedzielnych dla młodzieży.

**Radomsk, 4 sierpnia.** (Brak lekarzy. — Odczyt legionisty. — Brak opału. — Drożyzna). W mieście naszem, liczącem około 30.000 mieszkańców, mamy zaledwie pięciu lekarzy, którzy wprost przeciążeni są pracą i nie są w stanie podołać obowiązkom. Przed wojną było w Radomsku ośmiu lekarzy i wszyscy mieli wiele zajęcia, a dzisiaj pięciu, względnie czterech lekarzy, mimo wysiłków, nie może spełnić swych zadań i zadość uczynić zapotrzebowaniu w mieście i okolicy. To też śmiertelność wśród ludności jest duża, bo o pomoc lekarską u nas bardzo trudno. Jeszcze dwóch lekarzy może u nas znaleźć dobrą praktykę.

Odczyt leg. inż. Wnorowskiego urządzony staraniem Narodowego Związku Robotniczego przy szczelnie zapełnionej sali teatru „Kinema“ odbył się w niedzielę ubiegłą. Prelegenta nagrodzono hucznemi oklaskami.

Zupełny brak węgla daje się silnie odczuwać tutejszym mieszkańcom. Te zaś zapasy węgla, jakie posiadają składy, przeznaczone są na potrzeby tutejszej elektrowni. Jeżeli zaś uda się kupić pud lub dwa, to cena korca dochodzi do 8 rubli. Szalenie drogo sprzedawane bywa drzewo, gdyż i tego materyału opałowego okazuje się zupełny brak. Jeden sąg torfu kosztuje około 20 rubli.

Pomimo, że znaczny jest dowóz tegoroczny kartofli do miasta, cena ich jednak nic nie spada, a jak straganiarze zadecydowali po 5 kop. funt, tak już drugi tydzień przy tej cenie obstają, mimo, że Komenda obwodowa wydała cenę 12 halerzy za 1 funt. Ukazała się w straganach kapusta, lecz cena też wygórowana, bo za maleńką główkę 25 i 30 kop. Słowem, ceny tak warzyw jako i jarzyn, są zbyt aptekarskie.

**Macierz szkolna na Wołyniu.** Z Wołynia donoszą: Statut Towarzystwa „Polska Macierz szkolna na Wołyniu" władze okupacyjne zatwierdziły. Zebranie organizacyjne nowej placówki oświatowej odbędzie się niebawem.

**Konkurs rysowniczy.** Członkowie rady nadzorczej „Kupca", Spółki wydawniczej z ograniczoną porętą, pp. Kasprowicz z Gniezna, Aleksander Thomas z Poznku, oraz kierownik Artur Gastowski, rozpisują niniejszem konkurs na ilustracye dla okładki, mającego się ukazać zeszytu nadzwyczajnego „Kupca", poświęconego sejmikowi Spółek zarobkowych i gospodarczych i sprawom gospodarczym Królestwa Polskiego i Galicyi. Ilustracya winna wyrażać symbolicznie przyszłe ukształtowanie się stosunków naszych narodowo-gospodarczych — resztę pozostawia się inicyatywie osobistej biorących udział w konkursie artystów. Prace nadesłać należy do dnia 20 sierpnia 1917 roku pod adresem: „Kupiec", G. m. b. H. Posen — Bütelstr. 10. Za najlepsze nadesłane prace wyznacza się nagrody w wysokości 70, 50 i 30 marek. Nagrodzone prace przechodzą na własność wydawnictwa.

# Ze świata.

**Egzaminy dojrzałości w Wiedniu.** Egzamin dojrzałości w roku 1916-17 przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Wiedniu III, Sophienbrückengasse 22 zdali:

A) w terminie jesiennym: Stern Abraham (gimn. klas.), Merczyńska Karolina (gimn. realn.), Lister Jakób (szkoła realn.):

B) w terminie lutowym a) gimn klas.: Imber Chana, Glas Helena, Kalmus Gizela, Rikower Joel; b) gimn. realne: Axelbrad Hinde, Fischler Karolina, Freier Regina;

C) w terminie letnim: a) abituryenci gimnazyum klasycznego: Aberdam Marcy (z odznaczeniem), Beidaff Izaak, Bikel Mendel, Engel Stanisław (z odznaczeniem), Falber Laib, Fischler Leib, Hamer Joachim (z odznaczeniem), Kammermann Herman (z odznaczeniem), Kay Maurycy, Kettler Mojżesz, Knobel Ignacy, Lamm Michał, Landau Maksymilian, Lustmann Ozyasz, Mandelker Salomon, Morgen Zygmunt, Piwoński Mieczysław (z odznaczeniem), Reich Jaracy (z odznaczeniem), Reich Jakób Rein Izydor, Reiss Ignacy, Safrin Horacy (z odznaczeniem), Schildkraut Leopold (z odznaczeniem), Schreier Leonard (z odznaczeniem), Spinrad Emil, Waldman Bruno, Weinberg Benjamin, Wibiral Karol (z odznaczeniem). b) Abituryenci gimnazyum realnego: Altstätter Hirsch, Schulz Marek, Ueberall Alfred (z odznaczeniem). c) Abituryenci szkoły realnej: Buchholz Wilhelm, Eisenklam Maryan, Fischer Mendel, Gelber Bernard, Kohn Israel, Kreisel Izydor, Rothkopf Ludwik, Różański Tadeusz, Schönborg Saul.

Maturę wojenną zdali:

a) W zakresie studyów gimnazyum klasycznego: Adlersberg Maurycy (z odznaczeniem), Aptowicz Kuchem, Aszkenazy Izydor, Beldaff Israel, Braun Wiktor, Bronikowski Stanisław, Dychlala Eugeniusz, File Feliks, Finleger Józef, Flintenstein Jakób (z odznaczeniem), Friedländer Natan, Gold Leon, Grünberg Abraham, Haas Joel, Ingwer Meilech, Kahane Arnold (z odznaczeniem), Kaswiner Adalbert, Kreppel Salo, Metanowski Kornel, Meiseles Samuel, Mischel Józef, Müller Matias, Rawski Józef, Sacher Neumann, Salzberg Aron, Singer Filip, Weissglas Jakób, Weissglas Maurycy, Zgórski Wojciech (z odznaczeniem), Zimand Jakób. — b) W zakresie studyów gimnazyum realnego: Bard Alfred, Jonas Bertold, Kohn Natanael (z odznaczeniem), Rosenbaum Józef, Szor Stanisław. c) W zakresie studyów szkoły realnej: Banach Eugeniusz, Birnbaum Natan Dulczak Feliks, Gojów Eugeniusz, Jonas Leisor, Kreisberg Artur, Lautmann Mojżesz, Małyszczycki Stanisław, Michalik Jan, Neuberger Seweryn, Schellenberg Edmund, Schnorak Gedale, Silberherz Chaim, Spitz Leon, Strumberger Akiba.

**W przejeździe przez Sztokholm.** W przejeździe do Petersburga bawiło w Sztokholmie kilkadziesiąt kobiet polskich wraz z dziećmi — razem osób 84. Były to przeważnie żony niższych urzędników i oficyalistów kolejowych z Dąbrowy, Strzemieszyc i Sosnowca, których mężowie przed ewakuacyą władz rosyjskich z kraju udali się do Rosyi, a które pozostały były w kraju i teraz dopiero po uzyskaniu zezwolenia okupacyjnych władz austryackich wybrały się drogą okólną przez Szwecyę do mężów swych do Rosyi. Wobec przeciążenia ruchu kolejowego rodziny te polskie w przejeździe do Petersburga zatrzymać się musiały przez 1½ dnia w stolicy Szwecyi, nocując w dwu wagonach na dworcu kolejowym, zaopatrzone w żywność przez organizacye miejscowe.

**Obywatele Królestwa Polskiego w Turcyi.** — »Głos« warszawski donosi: Jak nam donosi nasz konstantynopolski korespondent, tureckie ministerstwo spraw zewnętrznych wzięło pod rozwagę uznanie poddanych Królestwa Polskiego za obywateli polskich i przychylna decyzya wkrótce jest spodziewaną. Tymczasowo na skutek starań agenta N. K. N. prefekt policyi Achmet-Bej zgodził się w stosunku do Polaków uchylić ograniczenia, jakim ci dotychczas podlegali, jako rosyjscy poddani. Dyrekcya policyi poszczególnym Polakom wydała zaświadczenia, stwierdzające ich narodowość polską, zezwalające bez względu na porę dnia i nocy opuszczać mieszkanie i wydalać się z miasta, co poddanym państw nieprzyjacielskich jest wzbronionem.

**Zamykanie restauracyj w Berlinie.** Wojenny urząd przeciw lichwie w Berlinie postępuje z całą surowością względem zakładów jadłodajnych, przekraczających ustanowione przepisy. Dzienniki berlińskie podają znów nowe zakłady, skazane z tego powodu na zamknięcie. Karą taką dotknięte zostały: Victoria-Café, Linden Restaurant, Victoria-Diele, handel win Victoria i Richards-Diele. Wszystkie te zakłady winny być zamknięte dnia 9 sierpnia, a zwłoka tygodniowa przyznana im została dla sprzedaży zapasów. Nowych towarów kupować im niewolno. Wszystkie wymienione zakłady należą do Towarzystwa »Café- und Hotelbetriebs-Gesellschaft«, do którego należą jeszcze hotele: »Stadt Weimar« i »Victoria«. W hotelach tych wolno jednak wydawać gościom pierwsze śniadanie tylko do godziny 11. Zarządzającemu interesami Towarzystwa, p. Tonndorfowi, władze odebrały »z powodu nieodpowiedzialności osobistej« pozwolenie zajmowania się handlem, zabroniły mu też przyjmowania posady w Towarzystwach podobnych. Jeden z zamkniętych zakładów, mianowicie »Victoria-Cafe«, na rogu Fridrichstrasse, pod Lipami, znany był dobrze nie tylko Berlińczykom, lecz i licznym przyjezdnym Polakom.

**Odznaczenie.** »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał rz.-kat. proboszczowi w Zabierzowie, Marcelinu Sochańskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

**P. Nucia Płachtówna, córka starsz. oficyała c. k. prokuratoryi państwa w Nowym Sączu, i p. Józef Meluzin,** syn właściciela dóbr w Bystřici n. Pernsteynem, obecnie jedn. ochotnik, zawiadamiają o swych zaręczynach.

6939

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 8 b. m.: »Madame Butterfly« G. Pucciniego.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Orfeusz« Glucka; (występy pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

**Repertoar operetki.**

W piątek, dnia 10 b. m.: »Dookoła miłości« (występ Heleny Miłowskiej).

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

W niedzielę, dnia 12 b. m., wieczorem: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

**Ślub.** Dnia 4 sierpnia pobłogosławiony został w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie związek małżeński między p. **Heleną Reicherówną** a p. **Antonim Pruischggiem**, c. k. nadporucznikiem w rezerwie.

**SKŁADKI**
**złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":**

**Na Legiony:** Iwanczewska Janina 8 K.

**Na Fundusz wdów i sierot po legionistach:** Adam i Henryka z Obtułowiczów Lewiccy w rocznicę śmierci nieodżałowanego ojca ś. p. dra Ferdynanda Obtułowicza 6 K.

**Dla J. K.** (byłej pielęgniarki): Kozłowska 4 K.

# Dział ekonomiczny.

*** Akcya zużytkowania torfu w celach opałowych.** Urząd gospodarczy, chcąc ulżyć przynajmniej częściowo olbrzymiemu brakowi węgla, który grozi krajowi naszemu w najbliższych latach, przygotowuje akcyę w kierunku zużytkowania torfu na opał i eksploatacyi licznych i bogatych naszych torfowisk. Z natury samej produkcyi tego materyału, jako też z obecnych stosunków ekonomicznych wynika, że na razie przynajmniej, to jest na zimę najbliższą, zamierzona produkcya zaspokoić zdoła potrzeby jedynie najbliższej okolicy eksploatowanych torfowisk, natomiast w roku 1918 akcya ta zostanie rozwinięta na szerszą skalę przy użyciu odpowiednich maszyn i wzmożeniu produkcyi. Ale i w najbliższym już czasie zamierza Urząd gospodarczy uruchomić te przedsiębiorstwa, które mają maszyny torfowe do zbycia, albo z powodu wypadków produkcyi swej nie mogą kontynuować.

Wszelkie roboty przygotowawcze na rok następny, jako też uruchomienie niektórych torfowisk tak ręcznym, jak i maszynowym sposobem dobywania, będzie Urząd gospodarczy prowadził we własnym zarządzie; gdzie zaś istnieją już odpowiednio przygotowane tereny i spółki rolnicze, względnie przedsiębiorstwa, tam będzie się Urząd gospodarczy starał dopomódz im przez dodawanie jeńców, przyrządów, materyałów i t. p.

W okolicy najbliższej racyonalnie eksploatowanego torfowiska nie tylko materyał ten — mimo wartości opałowej mniejszej od węgla — będzie zawsze najtańszy, ale nadto projektowana jest również produkcya ściółki torfowej i miału torfowego, obie te gałęzie wytwórczości mają szczególne znaczenie dla rolnictwa (nawozy), jako też dla stosunków sanitarnych, tak bardzo zaniedbanych w naszym kraju.

*** Dalsze podwyższenie kolejowych taryf przewozowych. Z dniem 1 września 1917 roku nastąpi podwyższenie taryf kolejowych na przewóz: a)** drzewa okrągłego ponad 2.5 m. długiego, adresowanego do tartaków. Podwyższenie to wyniesie 13 do 30 h za 100 kilogramów, stosownie od odległości; b) drzewa do 7 m. długiego, adresowanego do fabryk papieru dla przeróbki na celulozę. Podwyżka wyniesie 18—45 h za 100 kilogramów; c) drzewa kopalnianego. Podwyżka wyniesie 1—16 h za 100 kilogramów.

Poza tem zniesioną będzie od dnia 1 października 1917 roku wyjątkowa taryfa 7 na cukier rafinowany ze stacyj fabrycznych. Cukier obliczany będzie nadal wedle ogólnej klasyfikacyi towarów, a zatem w obrębie kolei państwowych za przesyłki 10-tonowe, wedle wyjątkowej taryfu 3/b. Podwyżka ta zaczyna się od odległości 146 kilometrów, a wynosi 1 do 106 h od 100 kilogramów. Również od 1 października 1917 roku podwyższoną będzie taryfa kolejowa dla przewozu węgla brunatnego. Przewoźne wzrasta na przykład na odległość 350 kilometrów z 120 na 132 h, zatem o 12 h za 100 kilogramów.

*** Obrót materyałami żelaznymi i stalowymi.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie donosi, iż w myśl zarządzenia komisyi dla obrotu żelazem, wydanego na podstawie § 9 rozp. min. z 31 stycznia b. r. (Dz. p. p. 43), obowiązane są wszystkie przedsiębiorstwa, produkujące materyały żelazne i stalowe, nadsyłać codziennie na ręce komisyi (»Eisenkommission«) w Wiedniu (III. Custozzagasse 11) odbitkę awizów nadania wszelkich przesyłek, zawierających żelazo surowe (żelazo odlewne, tudzież stalowe), półfabrykaty, dźwigary (»Trager«), żelazo okrągłe, kwadratowe, płaskie, wstęgowe, fasonowe, szyny kopalniane, oraz do kolei polowych, obręcze, żelazo do okien, drut (»Walzdraht«), blachy grube i cienkie, oraz rury z żelaza kutego. Na odbitkach awizów podać należy, o ile możności, następujące daty:

Liczbę zezwolenia na zakupno materyałów, wystawionego przez ministerstwo wojny oddział 7 E. K., oraz liczbę kontyngentu urzędu, dla którego dostawa jest przeznaczona. Nadto zarządziła Komisya dla obrotu żelazem obowiązek zgłaszania tych materyałów żelaznych i stalowych, z których dane przedsiębiorstwo produkuje wyroby, nie objęte wymienionem wyżej rozporządzeniem ministeryalnem.

Zgłoszenia te nadsyłać należy Komisyi przed dniem 15 każdego miesiąca. Przepisane formularze są do nabycia w Komisyi dla obrotu żelazem (»Eisenkommission-Kontrollstelle«).

## Węgrzy do Polaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 8 sierpnia.

Odnośnie do zawiązania się w Budapeszcie „Towarzystwa przyjaciół Polski", omawia piotrkowski „Dziennik narodowy" w artykule w części skonfiskowanym list otwarty, wydany przez przyjaciół Polski węgierskich polityków: A n d r a s s e g o, E s t e r h a z e g o i T i s z y, z okazyi odbudowy państwa polskiego i podnosi ich zdanie, że Polacy w obecnej szczęśliwej chwili, w której ideały ich narodowe się urzeczywistniają, **nie powinni narażać się na zarzut, że się nie starali, aby to, co uzyskali, ochraniać. Polacy muszą być sprzymierzeńcami mocarstw centralnych, lecz zależy to od Polaków samych** w jakim stopniu ocenione stanowisko do tych państw zajmą. **Polacy muszą postarać się o własne wojsko, jeżeli chcą zrealizować swoje państwo, gdyż w przeciwnym razie nie będą mieli odpowiedniego głosu na kongresie pokojowym.** Dziennik podnosi, że rady te, udzielone przez przyjaciół Polski, zasługują na uwagę.

## Sukcesy na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

**Na wschodzie stawiali Rosyanie zacięty opór między Dniestrem a Prutem. Na Bukowinie posuwają się sprzymierzeńcy naprzód po obu stronach Suczawy. Silny opór rosyjski na północ od Mołdawy przełamano i wzięto szturmem wzgórza na północny wschód od Frassinul i wzgórze 868 na północny wschód od Wama. Nad Bystrzycą obsadzono Lungheni i wysunięto linię sprzymierzeńców aż do Borca.**

## Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 sierpnia.

(Wojenna kwatera prasowa). Na froncie w Tyrolu wzmożona czynność artyleryi i lotników. W walkach powietrznych koło Arsiero nasi waleczni lotnicy ustrzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie. Nasza artylerya podpaliła magazyn amunicyi na Monte Majo i rozbiła atakujący batalion piechoty na południowy wschód od Avaleso.

W Rumunii, nasi sprzymierzeńcy, posuwając się przez Focsani, **przekroczyli miejscowości Ciuslea, Trejescu, stacyę kolejową Punta Seaca i Ivancesti.** Stoją w miejscu wyjścia Seretu z gór do doliny Dunaju. W zaciętych walkach **wojska nasze nad górnym biegiem Seretu i dopływami Bystrzycy, Mołdawy i Suczawy zyskują na terenie.**

W Albanii lotnik austro-węgierski zmusił nieprzyjacielski aparat na południowy zachód od ujścia Vojusy do wylądowania.

## Odznaczenie generała Koevessa i arcyksięcia Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Czerniowce, 8 sierpnia.

Cesarz nadał następujące pismo odręczne do generała pułkownika K o e v e s s a:

Z wdzięcznością uznając pańską wypróbowaną wybitną i skuteczną działalność jako dowódcy podczas całego trwania wojny na różnych terenach wojennych, mianuję Pana, kochany generale pułkowniku Koevess, marszałkiem polnym.

Do generała pułkownika arcyks. J ó z e f a wystosował cesarz następujące pismo odręczne:

Z jak największą wdzięcznością uznając zawsze skuteczne i wybitne dowództwo waszej wysokości na różnych terenach walki, co właśnie doprowadziło teraz do odzyskania Bukowiny, wyrażam waszej Wysokości specyalne moje pochwalne uznanie.

## Oświadczenie premiera bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 8 sierpnia.

(Ag. bułg.) Prezydent ministrów R a d o s ł a w o w złożył wobec przedstawicieli tutejszej prasy następujące oświadczenie o sytuacyi w Bułgaryi: Nasza jedność narodowa zagwarantowana jest traktatami, które nasi sprzymierzeńcy bronią jako rzeczy świętej i nienaruszalnej. Machinacye nieodpowiedzialnych osób nie zdołają żadną miarą naszemu dziełu zaszkodzić. **Formuła pokojowa co do aneksyi nie oznacza żadnego uszczuplenia praw Bułgaryi do posiadania obszarów oswobodzonych.** Nasi **sprzymierzeńcy dali nam w tej mierze formalne zapewnienie.** Ponieważ nie prowadzimy wojny w tym celu, by osiągnąć zdobycze imperyalistyczne, lecz by urzeczywistnić jedność narodową, Bułgarya jednoczy oderwane dotąd od jej stanu posiadania narodowego części, a bezprawie bukareszteńskie będzie w ten sprawiedliwy sposób naprawione. Stosunki do sprzymierzeńców są dobre. Bułgarya użycza im pomocy tak samo i sprzymierzeńcy ze swej strony udzielają Bułgaryi pomocy. Członkowie związku centralnego **solidarnie zjednoczeni** są zawsze gotowi zawrzeć honorowy pokój.

## Międzynarodowa konferencya socyalistyczna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 sierpnia.

(Pet. ag.) Na posiedzeniu Rady delegatów robotników i żołnierzy członek wydziału wykonawczego R o ż a n o w odczytał sprawozdanie ze swojej podróży za granicę, którą podjął ze swymi kolegami, by rokować w sprawie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. — W sprawozdaniu oświadcza: **Grunt dla międzynarodowej konferencyi socyalistycznej jest korzystny.** Wszyscy zgadzali się na to, że **konferencya zbliży chwilę pokoju. Mniejszość socyalnych demokratów niemieckich przyjęła program Rosyan in extenso. Większość nie okazała takiej gotowości, mimo to oświadczyła, że podda się również uchwałom konferencyi i przyjęła także program rosyjski.** Komitet holendersko-skandynawski zrazu życzył sobie, by uchwały konferencyi nie były wiążącemi. — Wkońcu jednak odstąpił od tego i przyjął także program rosyjski. Co się tyczy komisyi berneńskiej, która wyznaje zasady Zimmerwaldczyków, to rozbiły się wszelkie usiłowania delegatów rosyjskich, by się z tą komisyą porozumieć. **Angielska partya narodowa i większość socyalistów angielskich odmówiła wzięcia udziału w konferencyi.** Socyaliści francuscy zaproponowali odroczenia konferencyi. Wkońcu **oznaczono dzień 8 września jako termin konferencyi.**

Rożanow zakończył swoje sprawozdanie następującemi słowami: Powodzenie konferencyi zawisłe jest od stanowiska naszych towarzyszy angielskich i francuskich, ale także i od nas samych, gdyż wydarzenia takie, jakie zaszły w dniach 16 i 18 lipca, podkopują powagę R. R. Ż. nietylko w Rosyi, ale także i za granicą. Dlatego starać się musimy za wszelką cenę usunąć rozkład gospodarczy i przywrócić siłę militarną Rosyi.

## Przywódca amerykańskich robotników przeciw konferencyi międzynarodowej

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 8 sierpnia.

(Reuter). Prezydent amerykańskiego związku robotniczego G o m p e r s oświadcza, że według jego zdania, konferencya międzynarodowa reprezentantów robotniczych wszystkich krajów **byłaby szkodliwą i że nie należy się na nią zgodzić.**

## Przyrzeczenia dla Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 8 sierpnia.

Deputowany Lees S c h m i d t zapytał w Izbie niższej podsekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, czy ministerstwo ma wiadomość o układzie, lub porozumieniu między Francyą a Rosyą, według którego mocarstwa ententy przyrzekły Francyi, pominąwszy już Alzacyę i Lotaryngię, pewne obszary po lewym brzegu Renu. Balfour odpowiedział: Nie mam żadnej o tem wiadomości, jak tylko to, co podała prasa. Lees Schmidt mówił dalej: Jeżeli się przyjmie, że oświadczenie niedawno temu złożone w Izbie francuskiej przez Ribota jest prawdziwe, oznaczałoby to, że istnieje zamiar, ażeby odebrać Niemcom obszary, zamieszkiwane od dawna przez ludzi...... (tu mowcy przerwał przewodniczący, oświadczając, że sprawa ta obchodzi Izbę francuską).

## Rekonstrukcya gabinetu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 sierpnia.

(Pet. ag.) Gabinet został zrekonstruowany. **Kierenski pozostaje prezydentem ministrów i równocześnie ministrem wojny i marynarki.** S a w i n k o w będzie dyrektorem ministerstwa wojny, L e b e d i e w dyrektorem ministerstwa marynarki, N e k r a s o w zatrzymuje tekę skarbu jako wiceprezes rady ministrów, T e r e s z c z e n k o pozostanie ministrem spraw zagranicznych.

## Rządy Korniłowa.

Genewa, 8 sierpnia.

Generał K o r n i ł o w zamierza postawić przed sąd wojenny 12 generałów, 452 oficerów, oraz kilka tysięcy podoficerów i żołnierzy. Pomiędzy innymi zarządził Kierenski rozstrzelanie pewnego komendanta korpusu, który zbyt łagodnie występował przeciwko dezerterom.

## Stosunki w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 8 sierpnia.

Stosunki w niezajętej Rumunii są straszne. I tak władze nie mają możności oczyszczenia ulic w Jassach, gdzie dotąd **leży 8.000 zwłok na wolnem powietrzu.**

Epidemiczne choroby, jak cholera i tyfus plamisty, brak leków i środków żywności wywołują rozpacz w Rumunii, całkowicie wyczerpanej.

## Żniwa w okupacyi rumuńskiej.

Berlin, 8 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

W zajętej przez mocarstwa centralne Rumunii odbywa się młocka. Pszenicę zebrano bez żadnych przeszkód. **Zbiór jest co najmniej średni. Kukurydza da wyniki dobre.** Najlepsze, miejscami **rekordowe żniwa** są w nizinach naddunajskich.

Zbiór rzepaku nie jest wybitny, fasoli zadowalniający, grochu bardzo dobry. Winnice rokują bardzo dobrze. Owoce ucierpiały wiele od owadów.

## Hr. Tisza przeciw reformie wyborczej

*(Telefonem)*

Budapeszt, 8 sierpnia.

»Az Ujsag« ogłasza na naczelnem miejscu artykuł hr. T i s z y, zwracający się **przeciw powszechnemu prawu głosowania.** Reforma taka — oświadcza hr. Tisza — zmieniłaby stosunek głosów **na niekorzyść Węgrów**, lecz co ważniejsza, zapewniłaby przewagę czynnikom węgierskim i niewęgierskim, politycznie jeszcze niedojrzałym. Czynniki te wydałyby Węgry na pastwę demagogii najgorszej jakości. Wkońcu wzywa hr. Tisza Węgrów, aby przypatrzyli się stosunkom w Austryi, gdzie powszechne prawo głosowania uszczupliło znacznie wpływ Niemców.

## Ustąpienie kardynała-sekretarza stanu Gasparego.

*(Telefonem).*

Lugano, 8 sierpnia.

W Rzymie obiegają niesprawdzone pogłoski, że **kardynał sekretarz stanu Gaspari ma podać się do dymisyi.** Wojowniczo usposobiona prasa włoska atakuje kardynała Gasparego i papieża, posądzając ich, że starają się wpłynąć na korzyść państw centralnych. Zastępcy koalicyi w Watykanie stracili zaufanie do kardynała Gasparego.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 sierpnia.

**Gratulacye monarchów.**

**Wiedeń.** Cesarz w dniu 6 bm. wystosował do Czerniowiec depeszę do cesarza niemieckiego z gratulacyami z okazyi oswobodzenia Bukowiny. Na drugi dzień cesarz niemiecki odpowiedział równie serdecznym telegramem.

**Wysokie odznaczenie dr Seidlera.**

**Lundenburg.** Cesarz nadał prezydentowi ministrów S e i d l e r o w i wielki krzyż cesarskiego austryackiego orderu Leopolda i osobiście wręczył mu insygnia tego wysokiego orderu podczas podróży powrotnej z Czerniowiec do Wiednia w specyalnym pociągu dworskim.

**Agitacya pokojowa w Szwecyi.**

Sztokholm. Tu i na prowincyi odbywały się w niedzielę liczne zgromadzenia za pokojem, połączone z nabożeństwami o pokój. W nabożeństwach w katolickim kościele w Sztokholmie uczestniczyli także liczni członkowie ciała dyplomatycznego.

**Służba wojskowa w Kanadzie.**

Rotterdam. »Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu: Senat kanadyjski **przyjął ustawę o obowiązku służby wojskowej.**

**Zajęcie stali w Ameryce.**

**Amsterdam.** »Times« donoszą z Nowego Jorku: Wilson zajął wszystką stal, przeznaczoną do eksportu, a niepotrzebną dla sojuszników. **Wojna Chin z Niemcami i Austro-Węgrami.**

**Nowy Jork.** »Associated Press« donosi z Pekinu: Tymczasowy prezydent zatwierdził jednomyślną uchwałę gabinetu z czwartku **co do wydania wojny Niemcom i Austro-Węgrom.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

# Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

z Morawieckich
**Eleonora Broniowska**

zmarła dnia 7 b. m. przeżywszy lat 56.

Stroskane dzieci i wnuczki zapraszają Krewnych Znajomych i pobożną Publiczność na pogrzeb, który odbędzie się dnia 9 sierpnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

✝

Z Kaczkowskich
**Kazimiera Wolferthowa**

przeżywszy lat 56, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 3 sierpnia b. r. w Zakopanem.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Krakowie do grobowca odbędzie się we środę dnia 8 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu, na który Krewnych i Przyjaciół zaprasza

*Rodzina.*

**Nabożeństwo żałobne**

odbędzie się we czwartek dnia 9 b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

**PODZIĘKOWANIE.**

Wzruszeni wielu dowodami życzliwości i uznania dla ś. p.

**WŁADYSŁAWA SZYSZKOWSKIEGO**

składamy wszystkim serdeczną podziękę, a mianowicie: Wielebnym XX. Wikarym za oddanie ostatnich posług Zmarłemu, chórowi młodzieży akademickiej za pożegnanie Go podniosłą pieśnią, wszystkim Kolegom biurowym i licznym Znajomym, którzy gorącemi słowy żalu i współczucia, oraz odprowadzeniem Zmarłego na wieczny spoczynek oddali hołd — należny pamięci najdroższego męża i ojca.

Wdowa z synami.

Zakopane. 6946

L. 1332. 6015 1 2

# Ogłoszenie.

Zarząd gminy miasta Pruchnika przyjmie zaraz uzdolnionego **sekretarza gminnego** lub **pomocnika kancelaryjnego,** obznajomionego z biurową manipulacyą gminną.

Reflektanci mają wnieść podania wraz z odpisem świadectw i krótkim curriculum vitae do Zarządu gminy Pruchnik ad Jarosław.

**Komisarz rządowy.**



L. 2486. 6932

# Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy rozporządzenia c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie pod M. A. Nr 70272 z dnia 27 lipca 1917, odbędzie się **dnia 14 sierpnia 1917 r.** o godz. 10·30 rano na dworcu towarowym w Tarnowie obok cegielni „Constancia" w drodze licytacyi sprzedaż 30 używanych czterokonnych wozów trenowych za gotówkę.

Informacyj udziela c. i k. komenda porządkowania pól walki w Tarnowie, ul. Mała-Strusina.

Tarnów dnia 3 sierpnia 1917.

C. i k. komenda porządkowania pól walki w Tarnowie.



Wydział krajowy.

L. W. 143.149/917. 6794 3 3

# Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na posadę **nauczyciela** w krajowej szkole kupieckiej w Białej do języków polskiego i francuskiego.

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) opis przebiegu życia z dołączeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4) świadectwo stwierdzające, że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich, lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą, mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku francuskim.

Warunki: płaca 2800 K, dodatek aktywalny IX rangi, a z czasem VIII rangi, po stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 400 K i następnych trzech po 600 K. Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posada zostanie obsadzona z dniem **1 września 1917** prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak, aż po złożeniu egzaminu.

Podania należy wnosić do **15 sierpnia 1917** do Wydziału krajowego w Krakowie za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

**Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Kraków, dnia 25 lipca 1917.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.